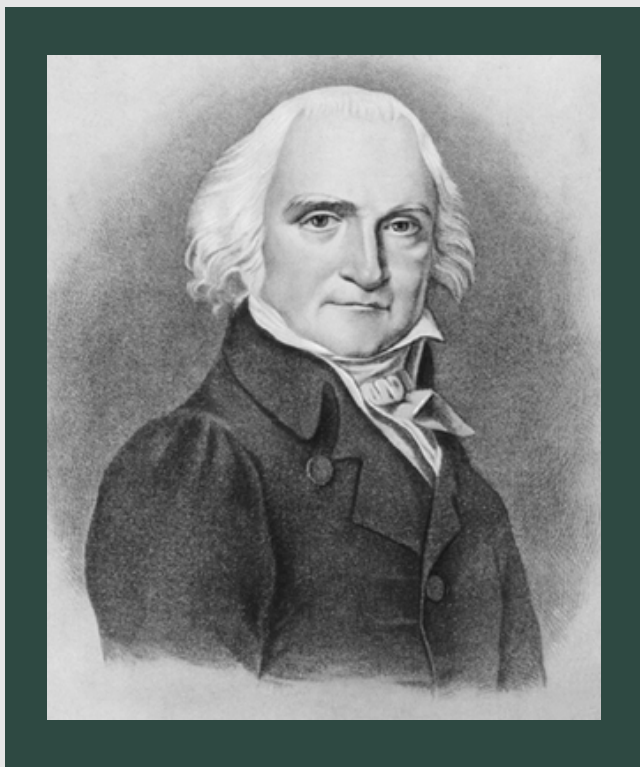


PORA NA ŚNIADKA



EUROWIZJA:

przeszłość i teraźniejsze kontrowersje

PŁYTOWE PEREŁKI,

czyli nowe kawałki na kwiecień 2023

CHWYCIĆ BYKA ZA POROŻE

Czy w Polsce powinno się polować na łosie?



KĄCIK LIRYCZNY

Utwory uczennicy klasy 2a

CZY WARTO OGLĄDAĆ PRODUKCJE DISNEYA?

Mrocznie o bajkach z dzieciństwa...

ŚNIADKOWA KSIĄŻKA KUCHARSKA

PRACUJĄCE PSY,

czyli kilka słów o psich zawodach

TREND "THAT GIRL"

Jak media wpływają na
współczesnych nastolatków?

SKOKI NARCIARSKIE:

Jakie ryzyko podejmują sportowcy?

REDAKTOR NACZELNA, SKŁAD, OKŁADKA

Ola Piekarzewska

WERYFIKATORKA DS. PRAW AUTORSKICH

Marta Markowicz

REDAKTORZY

Donata Kaczorowska
Aleksandra Bieniewska
Nikola Marszał
Rafał Tarnowski
Kinga Wójcik
J. "Kaspian" Kiszko
Weronika Zarzyńska
Klaudia Czerniawska
Marta Markowicz
Aleksandra Kuzioła
Magdalena Żurek
Malwina Jachowicz

OPRAWA GRAFICZNA

Carmen Krajczyńska (s. 12)
Hania Adamczyk (s. 9, 10)
Kamila Skrodzka (s. 15, 16)
Maja Klem (s. 3, 4)
Nikodem Kieniewicz (s. 19, 20, 21)
Oleksandra Pohorielova (s. 22, 23)

OPIEKUNKA GAZETKI

p. Joanna Ciepłińska-Kowalska

SPIS TREŚCI

Eurowizyjne kontrowersje	3
Nowe kawałki na kwiecień 2023	5
Premiery filmowe	8
Oscarowe nominacje	9
Czy warto oglądać produkcje disneyowskie?	11
Kącik liryczny	12
Warszawskie muzea	13
Powstanie w getcie warszawskim	15
Śniadkowa Książka Kucharska	17
Łosie w Polsce a polowania	19
Psie zawody	21
Jak ryzykują skoczkowie narciarscy?	22
Trend "that girl"	24



Wraz z nową porą roku prezentujemy Wam najgorętsze wydanie śniadkowej gazetki. W tym roku wiosna przyniosła ze sobą różnego rodzaju kontrowersje oraz prawdziwe perełki dla obecnych wśród nas kinomanów i kinomanek. Oczywiście nie mogło zabraknąć nowych propozycji muzycznych, świeżej porcji poezji, pomysłów na wiosenne wyjścia czy przepisów kucharskich. Pośród wszystkiego znaleźliśmy miejsce również na wspomnienie heroicznych dokonań bohaterów powstania w getcie warszawskim przed osiemdziesięcioma laty. Miłośnicy zwierząt, sportu oraz trendwatcherowie również znajdą coś dla siebie.

EUROWIZYJNE KONTROWERSJE



Konkurs Piosenki Eurowizji zapewne znany większości pod mianem Eurowizji jest organizowany od 1956 roku, a jego debiutancka edycja odbyła się 24 maja 1956 roku w Teatro Kursaal w Lugano. Pierwsze miejsce zostało przyznane reprezentantce Szwajcarii, którą była Lys Assia; wykonała ona wtedy piosenkę „Refrain”. Od tamtego czasu zorganizowano już 66 konkursów, w wyniku których wielu wykonawców zyskało rozgłos oraz zrobiło międzynarodową karierę. Jednym z przykładów może być zespół ABBA, który wygrał finał konkursu w 1974 roku prezentując utwór pt. „Waterloo” czy też jeden z niedawnych zwycięzców, włoski zespół Måneskin, który pierwsze miejsce zajął w 2021 roku z piosenką „Zitti e buoni”. Konkurs Piosenki Eurowizji jest jednym z najpopularniejszych bardzo chętnie oglądanych wydarzeń na świecie. Ciekawy jest fakt, iż Eurowizja została wpisana do księgi rekordów Guinnessa 23 maja 2015 roku jako „najdłużej transmitowany coroczny konkurs muzyczny w historii”.

Tak wielkie wydarzenie nie odbyłoby się natomiast bez wielkich kontrowersji, głównie

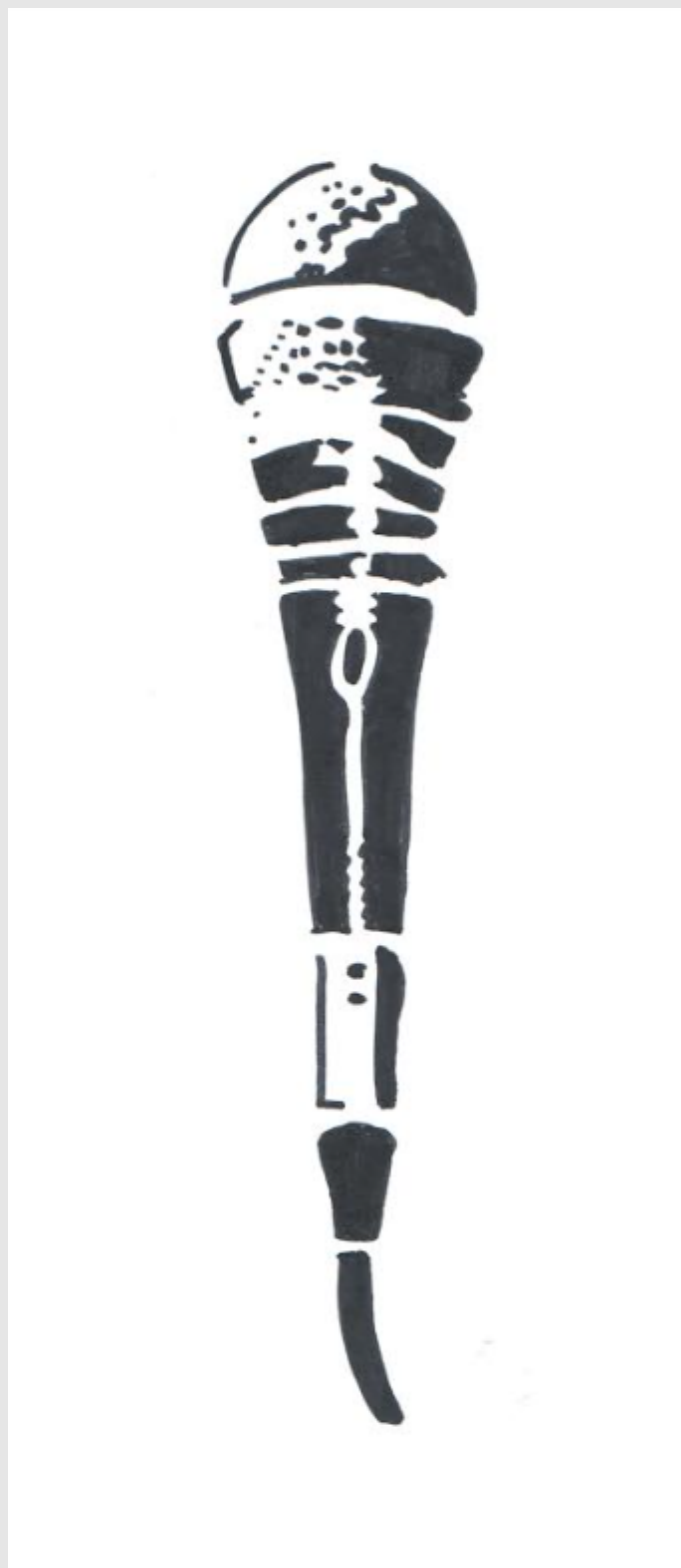
tyczą się one oceniania i przyznawania punktów przedstawicielom danych krajów, co sprawiło, że czasem Eurowizja postrzegana jest przez media jako „wydarzenie polityczne”. Szeroko krytykowany był 59 finał z 2014 roku kiedy to wygrała austriacka drag queen Conchita Wurst, a krytycy konkursu sięgnęli do tematu rzekomego propagowania homoseksualizmu. W przypadku Polski ostatnio najbardziej kontrowersyjny stał się wybór reprezentanta naszego kraju w konkursie. Miało to początek w 2021 roku, kiedy mimo trudnej sytuacji związanej z pandemią oraz odwołanej poprzedniej edycji postanowiono zorganizować kolejną edycję. Na reprezentanta Polski wbrew przewidywaniom fanów został wówczas wybrany Rafał Brzozowski, a głównym tematem stało się ustalenie, kto odpowiadał za tę decyzję. Podobna sytuacja miała miejsce w tegorocznych preselekcjach. Na reprezentantkę Polski 67 Konkursu Piosenki Eurowizji wybrano Blanę Stajkow z piosenką „Solo”. Przyniosło to bardzo negatywny wydźwięk i wzbudziło wiele kontrowersji. Po ogłoszeniu wyników werdykt został „wybuczany” oraz padły oskarżenia w stosunku do TVP, jak i jury o powiązaniach ze





zwycięzczynią - pojawiły się podejrzenia, że wynik został uprzednio ustalony. Najwięcej kontrowersji wzbudził fakt, iż jury miało większy wpływ na wybór kandydata niż widzowie (faworytem z większością głosów był konkurent Blanki, Jann). Z tego również powodu polskie portale eurowizyjne wystosowały petycję o ujawnienie dokładnej liczby głosów, które otrzymali poszczególni kandydaci, co miało zostać później przebadane. Innym aspektem, podważającym słuszność podjętej decyzji było odkrycie, iż na scenie razem z Blanką występowała grupa taneczna Volt trenowana przez Agustina Egurrolę zasiadającego w jury. Obiektem podejrzeń stał się również artykuł mówiący o wynikach preselekcji, którego godzina publikacji była wcześniejsza od godziny rozpoczęcia wydarzenia. Po finale internauci wystosowali petycję o zmianę reprezentanta, podpisaną przez ponad 80 tys. osób. Wszystkie oskarżenia i podejrzenia zostały odrzucone przez Telewizję Polską, jednak sprawa stała się głośna, a kontrowersyjne opinie pojawiły się również poza granicami kraju. Występ i wykonanie piosenki było poddawane ocenie przez wiele osób, w tym również nauczycieli śpiewu. Wybór Blanki spowodował także, że 6 miejsce Polski w rankingach bukmacherów spadło i nadal się zmienia. Mimo to piosenkarka nie poddała się krytyce i wystąpi w 67 Konkursie Piosenki Eurowizji, a wyniki oraz przebieg konkursu poznamy już niedługo.

Donata Kaczorowska



MUZYCZNE ŚWIEŻOŚCI NA WIOSNĘ 2023



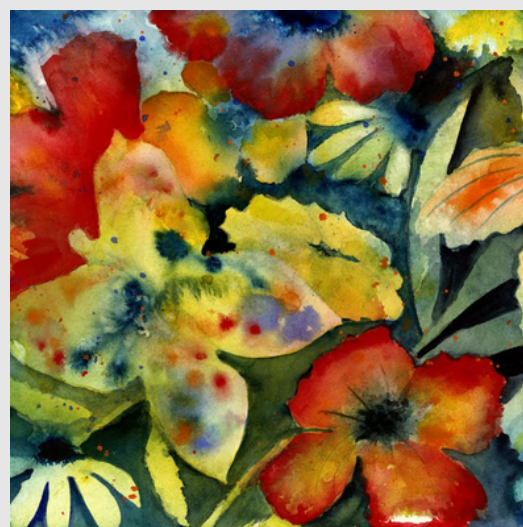
Invitation to Her's - Her's

Tytułowe zaproszenie do muzycznego świata Her's jest zdecydowanie godne przyjęcia. Barwne, gitarowe riffy Auduna Laading'a i barytonowy, śmiały ton Stephena Fitzpatrick'a (niezwykle przypominający głos Juliana Casablancas, wokalisty The Strokes) tworzą spójnie brzmiące dzieło. Mimo zwięzłości dźwięku nie ma tu jednak mowy o powtarzalności. Liverpoolski duet posiada bowiem niesamowitą pasję i miłość do swojego rzemiosła, a każdy z utworów znajdujący się na tym albumie opowiada swoją własną historię. Zgodnie z terminologią gatunku indie, zespół opiera się na prostocie i to właśnie w niej leży jego geniusz. Jednym z trafnych zabiegów jest użycie automatu perkusyjnego zamiast fizycznej osoby, ponieważ - według Fitzpatrick'a - "pije i kosztuje mniej niż prawdziwy perkusista". Ostatecznie propozycja ta jest ciepła, swawolna i idealnie nadająca się na zbliżający się wielkimi krokami wiosenny czas. Płyta z pewnością przypadnie do gustu miłośnikom marzycielskiego, niemalże filmowego popu wprost z rom-comów lat osiemdziesiątych oraz każdej osobie pragnącej zanurzyć się w alternatywnym, oryginalnym brzmieniu.



songs - Adrienne Lenker

Mimo swojego niepozornego tytułu, czwarty album wokalistki jest zdecydowanie jej najbardziej eksperymentalnym. Pandemiczna rzeczywistość roku 2020 zmusiła Lenker do pracy w mocno kompromisowych warunkach, przez co całość została skomponowana i nagrana w domku na amerykańskim odludziu. Zdecydowanie była to odskocznia od jej pracy z zespołem Big Thief, gdzie obecne są bogata instrumentacja i warunki studyjne. Dzieło opiera się głównie na akustycznej gitarze i wokalu, a dźwięk urozmaica skrzypienie podłóg czy okazjonalne odgłosy padającego deszczu. Piosenkarka tworzy niesamowicie intymny i gęsty emocjonalnie klimat, wynagradzając zbytnią bliskość chwytającymi za serce tekstami. Wiodący singiel o tytule "anything" mistrzowsko oddaje uczucia adoracji i tęsknoty do kochanej przez artystkę osoby; wrażliwość, jaką przejawia podczas omawiania tematu, jest bezwstydnie autentyczna i istnie czarująca. Songs jest nostalgiczną podróżą przez mgliste wspomnienia twórczyni, potrafiącą wywołać u odbiorców zarówno zadumę, jak i serdeczny uśmiech.



Aleksandra Bieniewska



Achtung Baby - U2

Po umiarkowanym sukcesie wydanego w 1988 roku wideoalbumu Rattle and Hum i malejącej popularności granej przez nich muzyki, na przełomie dekad U2 wydawało się grupą, która odejdzie w stopniowe zapomnienie i na starość stanie się jedynie zespołem koncertowym. I chociaż naszpikowany efektami gitarowymi uduchowiony alt-rock (powszechnie nazywany "The Big Music", odwołując się do terminu wynalezionej przez Mike'a Scotta z zespołu The Waterboys), który grali, nie był opcją tak nachalnie zajmującą wysokie miejsca na listach przebojów jak hard rock i rock stadionowy, i tak tracił swoje miejsce w kanonie muzyki alternatywnej na rzecz nowych nurtów (shoegaze, grunge). Wtedy to uważany już przez cały świat za "buca" Bono i jego grupa wpadli na pomysł ratowania swojej kariery, który wcale nie musiał się udać - nagrać album ze sporą dozą elektroniki wplecionej w miks, traktujący prawie w całości o wewnętrznych przeżyciach i uczuciach z podwójną dozą pompy obecnej zwykle w tekstach tej irlandzkiej kapeli. Chodziło rzekomo o to, żeby na lata 90-te wynaleźć zupełnie nowe oblicze U2. Wyszło świetnie. Z pomocą dwóch światowej sławy (i klasy) producentów w postaci Briana Eno i Daniela Lanoisa grupa przebrnęła przez ciężkie, pełne dyskusji i wewnętrznych kłótni tygodnie sesji w Berlinie i Dublinie i wydała u schyłku 1991 roku na rynek krążek zgodnie uznany przez większość krytyków za jeden z najlepszych albumów tamtych lat, a może i wszech czasów. Istnieje cienka linia pomiędzy śmiesznością a epickością, ale na tym albumie U2 trafiają w samo sedno, dostarczając przepięknych emocjami kawałków w stylu One i odrobinę mroczniejszego Ultra Violet (Light My Way). Trochę bardziej w styl disco i funku brnie świetne Mysterious Ways. So Cruel, Even Better Than The Real Thing i Who's Gonna Ride Your Wild Horses nawiązują z kolei do stylu poprzednich płyt zespołu, zachowując jednak nową instrumentację. Całość nie zlewa się w jedno, ale brzmi spójnie i przejmująco. Zdecydowanie pozycja obowiązkowa dla każdego, kto chociaż w niewielkim stopniu lubi klimaty rocka alternatywnego.

Senders De Traición - Héroes del Silencio

Ten hiszpański zespół dość niespodziewanie odniósł sukces również poza Iberią i Ameryką Łacińską, gdy ich wydane w 1990 roku opus magnum Senders de Traición ("Ścieżki zdrady") zajęło wysokie notowania na top-listach sprzedaży albumów w Niemczech i Jugosławii. Mówiąc niespodziewanie mam na myśli barierę językową, bo muzyka zawarta na tym albumie obroniłaby się w każdym kraju na ziemi. Jest to mieszanka hard rocka z post-punkiem i domieszką gotyku okraszona wirtuozerskimi popisami gitarzysty Juana Valdivii (który cechuje się szczególnym zamiłowaniem do technik arpeggio) i dorównująca największym herosom muzyki rockowej sekcją rytmiczną. Do tego wisienka na torcie, czyli niezwykle charyzmatyczny wokalista Enrique Bunbury, wyjąty głównie dość depresyjne opowieści charakterystycznym melodyjnym barytonem. Głównym singlem promocyjnym albumu była piosenka Entre Dos Tierras, która jest perfekcyjnym przykładem muzyki granej przez tę kapelę, zawierając wszystkie niezbędne elementy, w tym zawity i poetycki tekst o niemożności podjęcia wyboru. Jednak na albumie robi się później mroczniej, za sprawą dwóch najprawdopodobniej najlepszych piosenek w dyskografii grupy - Maldito Duende (znaczące tyle co "Cholerny goblin") i Hechizo - obydwu traktujących o zmaganiach z uzależnieniem narkotykowym. Ukrytym skarbem na albumie jest kawałek Senda o nieco lżejszym brzmieniu, ale wciąż przejmującym. W całości płyta brzmi jednolicie, czasami aż nazbyt, jednak brzmienie Heroes Del Silencio jest tak unikatowe, że nie nudzi się ono nawet po dwukrotnym odsłuchaniu w krótkich odstępach czasowych. Przy odsłuchu warto zwrócić uwagę na techniczne umiejętności wszystkich muzyków, które stoją na wyjątkowo wysokim poziomie.



Miłość w czasach popkultury - Myslovitz

Płyta została wydana w 1999 roku. W 2000 roku był to trzeci najlepiej sprzedający się krążek w Polsce. Co doprowadziło do takiej popularności tego albumu grupy Myslovitz? Myślę, że przede wszystkim autentyczność, a jednocześnie bezpretensjonalność tekstów. Możemy tu przykładowo spotkać „Długość dźwięku samotności”. Ta dobrze nam znana piosenka opowiada o miłości do samego siebie i samoakceptacji. „Dla ciebie” skupia się natomiast na oddaniu i gotowości zrobienia wszystkiego w akcie desperacji dla drugiej osoby. Tematy utworów są uniwersalne i wiele z nas może się z nimi utożsamić. W aspekcie melodycznym płyta jest także bardzo spójna. Mieszanka rocku klasycznego z alternatywnym może jawić się nam jako zwarta całość, natomiast nie powoduje to efektu zlania się w jedną kompozycję. Ma za to w sobie coś takiego, co powoduje, że chce się do tej płyty powracać. Gorąco zachęcam do samodzielnego odsłuchu :)

Mogło być nic - Kwiat Jabłoni

Jest to drugi album studyjny warszawskiego duetu, który ukazał się w 2021 roku. Przed przesłuchaniem tego wydania obawiałam się tzw. syndromu drugiej płyty. Natomiast rodzeństwo Sienkiewiczów nie zawiodło. W porównaniu z debiutem „Niemożliwe” otrzymujemy bardziej rozbudowaną oprawę muzyczną. Utwory zostały wzbogacone o dodatkowe instrumenty, a melodie dokładnie przemyślane i odpowiednio dopieszczone. Mamy tu połączenie klasycznego folku, już wcześniej nam znanego, z muzyką popularną. Spotkamy między innymi „Przezroczyści świat” z zapadającą w pamięć melodią „Byle jak” lub „Kometę”, kojarzące się z pierwszą płytą oraz nieco bardziej żywiołowe „Drogi proste”. Kwiat Jabłoni to zdecydowanie grupa, których dalsze poczynania warto obserwować. Serdecznie polecam ten krążek wszystkim spragnionym czegoś różniącego się od oklepanych radiowych kawałków.



Nikola Marszał

PREMIEROWY ZAKĄTEK



Witajcie! Dzisiaj zaprezentujemy wam premiery filmowe na kwiecień, może któraś z nich was zaciekawi?

1. Premiera - 05.04.2023.

- Air (gatunek: dramat/sportowy, reżyseria: Ben Affleck)

2. Premiera - 12.04.2023.

- Egzorcysta papieża (gatunek: horror, reżyseria: Julius Avery)

3. Premiera - 14.04.2023.

- Dungeons & Dragons: Złodziejski honor (gatunek: fantasy/przygodowy, reżyseria: Jonathan Goldstein/John Francis Daley)
- Renfield (gatunek: horror/komedia, reżyseria: Chris McKay)
- Bezmiar (gatunek: dramat, reżyseria: Emanuele Crialese)
- Prawdziwe życie aniołów (gatunek: dramat, reżyseria: Artur W. Baron)
- Liczba doskonała (gatunek: dramat, reżyseria: Krzysztof Zanussi)
- Skołowani (gatunek: komedia/romans, reżyseria: Jan Macierewicz)
- Niebieska linia (gatunek: dramat, reżyseria: Ursula Meier)
- Nic (gatunek: thriller, reżyseria: Trine Piił Christensen/Seamus McNally)
- Blueback (gatunek: dramat, reżyseria: Robert Connolly)
- Głowa pełna ciebie (gatunek: familijny/komedia romantyczna, reżyseria: Caroline Cowan)

4. Premiera - 21.04.2023.

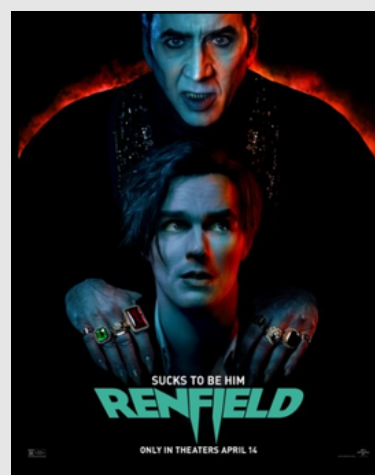
- Bo się boi (gatunek: horror/komedia, reżyseria: Ari Aster)
- Martwe zło: Przebudzenie (gatunek: horror, reżyseria: Lee Cronin)
- Bratry (gatunek: dramat obyczajowy, reżyseria: Marcin Filipowicz)
- Czarodziejski flet (gatunek: musical, reżyseria: Florian Sigi)
- Big George Foreman: The Miraculous Story of the Once and Future Heavyweight Champion of the World (gatunek: biograficzny/dramat/sportowy, reżyseria: George Tillman Jr.)

5. Premiera - 28.04.2023.

- Sisu (gatunek: dramat/wojenny, reżyseria: Jalmari Helander)
- Peter von Kant (gatunek: dramat, reżyseria: François Ozon)
- Piękna katastrofa (gatunek: melodramat/akcja, reżyseria: Roger Kumble)
- Champions (gatunek: dramat/komedia/sportowy, reżyseria: Bobby Farelly)
- Konsekracja (gatunek: horror, reżyseria: Christopher Smith)
- Uratuj drzewo (gatunek: animacja, reżyseria: Iker Álvarez, Haizea Pastor)

To już wszystkie premiery na najbliższy miesiąc, do zobaczenia w następnym wydaniu naszej gazetki!

Kinga Wójcik



WIELOWYMIAROWY ŚWIAT FILMU: OSCAROWE NOMINACJE



Siedem Oscarów, dwa Złote Globy i cztery nagrody gildii aktorów ekranowych (SAG Awards). Okres rozdania filmowych nagród powoli dobiega końca, a tegorocznym faworytem definitywnie zostało "Everything Everywhere all at Once". Co jednak stoi za aż tak wielkim sukcesem tego komediodramatu?

Teoria wieloświata

Przełożone na język polski "Wszystko, wszędzie, naraz" zdecydowanie posiada niezwykle trafny tytuł. The multiverse (pl. teoria wieloświata) jest koncepcją od lat zawieraną w utworach science-fiction, sugerującą hipotetyczne istnienie równoległych wszechświatów, w których każdy możliwy scenariusz ma prawo bytu. Media sugerują, iż to właśnie zderzające się ze sobą wymiary powodują chaotyczny i nieprzewidywalny bieg zdarzeń. Reżyserski duet Daniela Kwana i Daniela Scheinert'a (znany powszechnie jako the Daniels) przenosi tę teorię na zupełnie inny artystyczny poziom, wplatając w fantastyczną opowieść elementy mówiące o odnajdywaniu własnej tożsamości i wielopokoleniowych relacjach rodzinnych. Nie stroni od emocjonalnych, wywołujących łzy momentów, a wcześniej wspomniany chaos jest tam wszechobecny na każdej płaszczyźnie - zarówno wizualnej, jak i fabularnej.

Walka o równowagę

Mimo bycia bohaterką drugoplanową, serce widzów zdecydowanie zdobyła Stephanie Hsu, wcielająca się w rolę Jobu Tupaki - ekscentrycznej antagonistki, wyruszającej przez wieloświat w poszukiwaniu Evelyn (odgrywanej przez Michelle Yeoh). Teraźniejszym odpowiednikiem Jobu jest postać Joy - młodej kobiety, pragnącej akceptacji ze strony matki i walczącej z własnymi słabościami. Dysfunkcyjna dynamika rodzinna, której świadkiem zostaje się już na początku seansu, często znajduje swoje odwzorowanie w prawdziwym życiu. Uważam, iż właśnie dlatego mnóstwo młodych ludzi utożsamia się z postacią graną przez Hsu. Zarówno matka jak i córka muszą nauczyć się równoważyć swoje odmienne alter-ega i radzić sobie z ich złożonymi charakterami.

Metaforyczna walka dwóch mocy symbolizuje tu próbę zachowania harmonii w codziennym życiu, a także docenienie złożoności i piękna pozornie bezcelowego ludzkiego istnienia. Dzieło to zachęca odbiorców do kwestionowania standardowego postrzegania świata oraz utwierdza w przekonaniu, iż każde żywe stworzenie pragnie odnaleźć balans w przebudźcowanej rzeczywistości.

Nie takie oscary straszne...

Tegoroczna, dziewięćdziesiąta piąta ceremonia rozdania nagród akademii filmowej należała do tych rekordowych. Pośród jedenastu nominacji "Everything Everywhere All at Once" zwycięsko wyszło z siedmioma, zdobywając również najważniejszą kategorię Best Picture (pl. Najlepszy Film). Michelle Yeoh została pierwszą azjatycką aktorką, która zdobyła Oscara w kategorii najlepszej aktorki. Jej filmowy partner, Ke Huy Quan, otrzymał tytuł najlepszego aktora drugoplanowego, po parudziesięciu latach nieobecności na kinowych ekranach. Danielsi otrzymali wyróżnienie w kategorii najlepszej reżyserii - jest to ogromne osiągnięcie, biorąc pod uwagę abstrakcyjność ich pomysłów i to, jak niesamowicie się ona opłacała - oprócz filmowych laurów samo box office wyniosło ponad czterokrotnie tyle, co koszty produkcji! Maksymalizm artystyczny oraz kreatywność, która wręcz kipi w tym projekcie, wprowadza do hollywoodzkich salonów powiew świeżości - niezwykle potrzebny w obecnych czasach. Wagę sytuacji najlepiej podsumowuje oscarowa przemowa Yeoh, w której wrzuszonym głosem nazywa nagrodę "latarnią nadziei i możliwości dla małych chłopców i dziewczynek, którzy wyglądają jak ja".

Nic nie ma znaczenia, więc wszystko ma znaczenie

Stwierdzeniem, które wybrzmiewa bardzo donośnie na przestrzeni projektu jest "Nothing Matters". Moim skromnym zdaniem, nie jest ono przedstawione w sposób nihilistyczny czy schlebający pesymistycznej obojętności. Podkreśla za to - w bardzo pozytywnej manierze -



absurdalność egzystencji i odnajdywanie własnego sensu w świecie go pozbawionym. Reżyserzy łączą w swojej produkcji irracjonalność z powagą, co powoduje u widza swojego rodzaju dysonans na temat tego, co właśnie ogląda. Ogromna, destrukcyjna siła jest tam pokazana za pomocą... za mocno przyprawionego bajgla. Za najbardziej charakterystyczny rekwizyt służą plastikowe oczy, tzw. "googly eyes". Kolorowe, osobliwe makijaże i wyszukane stroje to wizualna wisienka na torcie, a osoby interesujące się kinową symboliką na pewno dostrzegą tam wiele metafor i kolokwialnych "smaczków". Ostatecznie jest to film zmuszający do refleksji i pozostający w pamięci długo po jego obejrzeniu. W czasach, w których zło często wyływa na powierzchnię i potrafi przytłoczyć, poczucie małości i braku znaczenia może stać się powodem do zmartwień. Produkcja ta jest bezpośrednim kontratakiem wobec tej myśli. Ludzie są mali i nieistotni w stosunku do wszechświata, ale ten fakt nie powinien mieć większego znaczenia. Powinni być dla siebie ważni, a szczególną troskę przywiązywać do życia tych, na których im zależy.

Aleksandra Bieniewska



MRO CZNIE O BAJKACH Z DZIECIŃSTWA



Wiele słynnych produkcji oglądanych przez nas w dzieciństwie ma ukryte znaczenie - może być ono piękne, ale i przerażające. Im uważniej przyjrzymy się filmom, tym więcej ciekawostek i błędów możemy w nich znaleźć. Przedstawię wam te, które wydają mi się najbardziej interesujące.

„KRÓL LEW”

Chyba każdy z nas zna legendarne „nants'ngonyama bakithi baba”, które oznacza „Oto lew, mój ojciec” i jest pierwszą linijką piosenki „Krąg życia” w „Królu Lwie”. Film z 1994 roku, wyprodukowany przez Walt Disney Animation Studios, był wzorowany na „Hamlecie” Williama Szekspira. Najlepsi animatorzy zostali wysłani do pracy nad „Pocahontas”, ponieważ uważano, że odniesie ona większy sukces. Jedną z pięciu piosenek w filmie, mianowicie utwór „przyjdzie czas” wykonywany przez Skazę, który przemawia do posłusznych mu hien, był oparty na przemowie Adolfa Hitlera do żołnierzy. Jeśli za mało wam jeszcze rujnących dzieciństwo faktów to dodam, że na końcu filmu Simba miał zostać zrzucony z klifu, tak samo jak wcześniej jego ojciec - Mufasa. „Król Lew” nazywał się „Król Dżungli”, do czasu aż twórcy zdali sobie sprawę, że lwy wcale dżungli nie zamieszkują. Imiona bohaterów nie były przypadkową zlepką sylab, lecz zostały wzięte z języka Suahili używanego w Środkowej i Wschodniej Afryce. Mufasa oznacza „król”, Simba to „lew”, a Pumbaa - głupek.

„GDZIE JEST NEMO?”

Film o mężczyźnie, którego dzieci wraz z żoną zostały zamordowane, a jedyne ocalałe syna porwano... Nadopiekuńczy ojciec wyrusza w podróż, aby go odzyskać. Pomaga mu w tym chora psychicznie kobieta. Brzmi strasznie? To tylko opis „Gdzie jest Nemo?” wyprodukowanego przez Pixar we współpracy z Disneyem. Film jednak skrywa znacznie straszniejszą prawdę. Żona Marlina wcale nie została zabita przez rybę - samice błazenków są większe i silniejsze od samców. Ponadto, rodzeństwo Nemo nie pożarł barakuda, błazenki są kanibalami i zjadają własną ikrę. Marlin nie był w stanie zatrzymać ukochanej, wypierał fakt śmierci dzieci i wyobraził sobie, że uratował jedno z nich.

Nemo oznacza „nikt”, a zatem porwanie rybki przez ludzi nigdy nie nastąpiło. Błazenek błędził po oceanie w poszukiwaniu nikogo.

„WALL-E”

Nie ma to jak pokazywać dzieciom film o zagładzie Ziemi, uzależnieniu ludzi od maszyn, przejmujących nad nimi kontrolę, którego głównym bohaterem jest Wysypiskowy Automat Likwidująco-Lewarkowy klasy E. Akcja toczy się w 2805 roku. 700 lat wcześniej ludność ewakuowano na luksusowy kosmiczny liniowiec pasażerski. Roboty pozostałe na planecie miały za zadanie uprzętnąć ją w ciągu pięciu lat, aby ludzie powrócili do domów - jak już wiemy, plan nie wypalił. Film animowany z 2008 roku miał na celu zaalarmowanie społeczeństwa i zwrócenie uwagi na zmiany klimatyczne. Ukazywał, że nie będziemy bezpieczni uciekając z naszej rodzimej planety i że uzależnianie się od technologii doprowadzi do zguby.

„MERIDA WALECZNA”

Może nie tak znana, ale za to jedyna księżniczka Pixara. Wyprodukowana we współpracy z Disneyem w 2012 roku. Akcja filmu rozgrywa się w średniowiecznej Szkocji, porusza tematy niedogadywania się i braku zrozumienia ze strony rodziców oraz życia kobiety w świecie, gdzie liczą się tylko mężczyźni. Oryginalny tytuł to „Brave”, czyli „odwaga”. To pierwsza produkcja, w której wykorzystano system dźwięku przestrzennego Dolby Atmos, czyli technologię dźwięku przestrzennego, pozwalającą wzbogacić efekt przestrzenny o dźwięki dobiegające z góry. Mimo wszystko w filmie roi się od różnego rodzaju błędów. Na przykład matka głównej bohaterki je obiad widelcem, który w Wielkiej Brytanii znalazł się dopiero w XVII wieku. To samo dotyczy gorsetu, obecnego w modzie 600 lat później.

Na koniec mam dla was smutną wiadomość. Studio Blue Sky, które wyprodukowało takie filmy jak „Rio” czy pięć części „Epoki Lodowcowej”, zostało zamknięte. Opublikowało tę wiadomość wraz z ostatnią animacją, w której Scrat - legendarna wiewiórka będąca przyczyną zmian na świecie, w końcu zjada swojego żółędzia.

KĄCIK LIRYCZNY

“Szklarnia”

W odbiciu szyby
Pali się latarnia.
Świeci się na niby,
Widzi tylko szklarnia
Słoną wodę wylaną
I niebieskie serce
Nadzieją oblane,
I splecione ręce,
Które chcą utrzymać
To światło w środku.
Ale ono znika,
Zgasa się od smutku,
Który w ziemię wsiąknął,
Wypuścił korzenie.
Wie, że szczęścia zazna
Tylko w białym niebie.

“Niebo”

Staw z przejrzystą wodą,
Słońce wypala blizny.
Każdy w świętym miejscu
Jest nieskalany, czysty.
A trawa zielona
Zamieniona w szmaragd,
Kwiaty to rubiny,
Serca - złoty karat.
A srebro na tyle,
A za nim nie warta stal.
W środku jego, pustka,
Powietrze, nie skarb.

“Kulisy”

Burza rozpiętana,
Fale niespokojne.
Dzwony biją ciszę.
Kropłe deszczu hojnie
Obdarzają życiem
Krajobraz bez barwy,
Bo zabrały żywcem
Ciało i zostały
Tylko oczy poszarzałe,
Serce obwiązane liną.
Miało pięknie być
Na stałe.
Teraz wszyscy w niebie
Zginą.

DARMOWE MUZEA W WARSZAWIE



Zastanawialiście się kiedyś jakie ciekawe muzea i galerie odwiedzić w Warszawie całkowicie za darmo? W tym artykule przedstawię wam interesujące miejsca, do których warto się wybrać.

Poniedziałek:

- Muzeum Powstania Warszawskiego (9.00-18.00)

Zobaczycie tu między innymi stroje powstańców oraz broń z tamtych czasów oraz powstańcze murale autorstwa znanych polskich artystów

Adres : ul. Grzybowska 79

- Stacja Muzeum (9.00-17.00)

Na zewnątrz w Stacji Muzeum można zobaczyć 50 jednostek taboru kolejowego – są to głównie lokomotywy parowe, spalinowe i elektryczne oraz wagony osobowe i towarowe.

Adres : ul. Towarowa 3

- Muzeum Legii Warszawa (11.00-17.00)

Mieści się obok Stadionu Legii.

Adres : ul. Łazienkowska 3

- Żydowski Instytut Historyczny (9.00-18.00)

Mieści się w gmachu przedwojennej Głównej Biblioteki Judaistycznej.

Adres : ul. Tłomackie 3/5

- Muzeum Geologiczne (9.00-17.30)

Jedynе muzeum geologiczne w Polsce, zobaczysz tu kompletny zbiór skał, odzwierciedlający geologiczną budowę naszego kraju.

Adres : ul. Rakowiecka 4, (wejście od ul. Wiśniowej)

Wtorek:

- Muzeum Narodowe (10.00-18.00)

Adres : Al. Jerozolimskie 3

- Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie (12.00-18.00)

Adres : ul. Freta 16

- Muzeum Legii Warszawa (11.00-17.00)

- Dom Spotkań z Historią (10.00-20.00)

Zobaczysz tu między innymi XX-wieczną historię Warszawy, Polski, Europy Środkowo-Wschodniej.

Adres : ul. Karowa 20

- Muzeum Geologiczne (9.00-17.30)

- Narodowe Muzeum Techniki (9.00-18.00)

Adres : pl. Defilad 1

- Muzeum Ziemi (9.00-16.00)

W Muzeum Ziemi znajduje się obecnie około 190 tys. eksponatów. Podziwiać więc można niesamowitą, największą w Polsce kolekcję minerałów i skał.

Adres : Aleja Na Skarpie 20/26, 27

- Centrum Pieniądza (10.00-18.00)

Środa:

- Zamek Królewski (10.00-17.00)

Adres : pl. Zamkowy 4

- Muzeum Legii Warszawa (11.00-17.00)

- Muzeum Katyńskie (10.00-16.00)

Adres : ul. Jana Jeziorańskiego 4

- Dom Spotkań z Historią (10.00-20.00)

- Muzeum Geologiczne (9.00-17.30)

- Centrum Pieniądza (10.00-18.00)

Czwartek:

- Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie (10.00-16.00)

Adres : ul. St. Kostki Potockiego 10/16

- Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN (10.00-18.00)

Adres : ul. Anielewicza 6

- Muzeum Warszawy (9.00-19.00)

Adres : Rynek Starego Miasta 28/42

- Centrum Interpretacji Zabytku (9.00-17.00)

Adres : ul. Brzozowa 11/13

- Muzeum Warszawskiej Pragi (9.00-18.00)

Adres : ul. Targowa 50/52

- Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski (11.00-20.00)

Adres : ul. Jazdów 2

- Państwowe Muzeum Etnograficzne (11.00-17.00)

Adres : ul. Kredytowa 1

- Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (9.00-16.00)

Adres : ul. Skazańców 25

- Zachęta Narodowa Galeria Sztuki (12.00-20.00)

Adres : pl. Małachowskiego 3





- Muzeum Legii Warszawa (11.00-17.00)
- Muzeum Katyńskie (10.00-16.00)
- Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego (10.00-17.00)
- Dom Spotkań z Historią (10.00-20.00)
- Muzeum Geologiczne (9.00-17.30)
- Muzeum Azji i Pacyfiku (10.00-18.00)

Adres : ul. Solec 24

- Muzeum Farmacji (10.00-18.00)

Adres : ul. Piwna 31/33

- Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej (10.00-16.00)

Adres : Al. Jerozolimskie 3

- Muzeum Więzienia Pawiak (10.00-17.00)

Adres : ul. Dzielna 24/26

- Muzeum Niepodległości (10.00-17.00)

Adres : al. Solidarności 62

- Mauzoleum Walki i Męczeństwa (10.00-17.00)

Adres : al. Jana Chrystiana Szucha 25

- Muzeum Drukarstwa (9.00-17.00)

Adres : ul. Ząbkowska 23/25

- Muzeum Woli (11.00-19.00)

Adres : ul. Srebrna 12

- Centrum Pieniądza (10.00-20.00)
- Fotoplastikon Warszawski (10.00-18.00)

Adres : Al. Jerozolimskie 51

Piątek :

- Muzeum Łazienki Królewskie (10.00-17.00)

Adres : ul. Agrykola 1

- Muzeum Legii Warszawa (11.00-17.00)
- Muzeum Katyńskie (10.00-16.00)
- Dom Spotkań z Historią (10.00-20.00)
- Muzeum Geologiczne (9.00-17.30)
- Centrum Pieniądza (10.00-18.00)

Sobota :

- Muzeum Sportu i Turystyki (10.00-17.00)

Adres : ul. Wybrzeże Gdyńskie 4

- Muzeum Katyńskie (10.00-16.00)
- Dom Spotkań z Historią (12.00-20.00)
- Centrum Pieniądza (10.00-18.00)

Niedziela :

- Muzeum Katyńskie (10.00-16.00)
- Dom Spotkań z Historią (12.00-20.00)
- Muzeum Geologiczne (10.00-15.00)
- Muzeum Literatury (11.00-18.00)

Adres : Rynek Starego Miasta 20

- Centrum Pieniądza (10.00-18.00)

<https://warsawtour.pl/zwiedzaj-warszawskie-muzea-za-darmo/>



80 LAT PÓŹNIEJ: POWSTANIE W GETCIE WARSZAWSKIM I WCIĄŻ ŻYWE WSPOMNIENIA



W tym roku 19 kwietnia obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim. Jest to wydarzenie, które już na zawsze zapisało się w historii nie tylko Polski, ale także Europy, jako jeden z najważniejszych aktów oporu wobec niemieckiego terroru w okresie II wojny światowej.

W ramach nazistowskiej polityki Żydzi zostali zmuszeni do zamieszkania w gettach, gdzie panowały skrajne warunki egzystencji oraz brak najważniejszych środków do życia. W getcie przebywało około 460 tys. osób pozbawionych podstawowych praw, a ich życie było zagrożone codziennymi represjami i deportacjami do obozów koncentracyjnych. Miejsce to było przeludnione, gęstość zaludnienia sięgała 146 tys. osób na 1 km². Wszyscy mieszkańcy getta cierpieli ze skrajnego wyczerpania wywołanego przez niedożywienie, rozprzestrzeniające się choroby, brak higieny.

Z punktu widzenia militarne zbrojne wystąpienie przeciw okupantowi nie miało żadnych szans powodzenia. Mimo to mieszkańcy getta postanowili się zorganizować i przygotować do stawienia oporu wobec niemieckiej przemocy. Powołali Żydowską Organizację Bojową (ŻOB), która szkoliła się do walki zbrojnej. Decyzja o rozpoczęciu powstania w getcie warszawskim była efektem tragicznej sytuacji, w jakiej znalazła się społeczność żydowska w stolicy, kiedy Niemcy przystąpili do całkowitej likwidacji tego obszaru.

Wczesnym rankiem 19 kwietnia 1943 roku, kiedy wojska niemieckie otoczyły getto i zbrojnie wkroczyły, Żydowski Związek Wojskowy z ŻOB - łącznie liczący ponad 500 członków - rozpoczął w getcie zbrojny opór. Było to zarazem pierwsze powstanie wielkomiejskie w okupowanej Europie. Starcia trwały przez miesiąc - do 16 maja. Powstanie było przejawem buntu wobec niemieckiej polityki eksterminacji; ludność żydowska walczyła nie o życie, a o godną śmierć. Pomimo braku szans na zwycięstwo, powstańcy mężnie stawiali czoła okupantowi. Ich postawa stała się dowodem asertywności, oporu i heroizmu.



Podczas powstania w getcie warszawskim wielu uczestników swoim poświęceniem, odwagą i determinacją zapisało się na kartach historii. Warto w tym miejscu wspomnieć choć kilka postaci, które odegrały znaczącą rolę podczas tej heroicznej walki o wolność i godność. Jednym z najważniejszych dowódców powstania był Mordechaj Anielewicz, przywódca Żydowskiej Organizacji Bojowej. Dowodził on powstańczymi oddziałami i był jednym z głównych organizatorów akcji zbrojnej. Po ciężkich walkach popełnił samobójstwo, aby uniknąć schwytania przez Niemców. Kolejnym bohaterem powstania był Marek Edelman, jeden z dowódców ŻOB, który brał udział w walkach od pierwszych dni powstania. Po wojnie zaangażował się w działalność polityczną i społeczną, m.in. w ruchu solidarnościowym w Polsce. Bardzo ważną rolę w powstaniu odegrała również Irena Sendlerowa, polska pracownica społeczna, która pomagała Żydom uciekać z getta. Organizowała fałszywe dokumenty, aby umożliwić Żydom wyjście z getta i uratować ich przed zagładą. Za swoją działalność została aresztowana przez Gestapo i była torturowana, lecz odmówiła zdrady swoich współpracowników. Powstanie w getcie warszawskim to dzieło wielu nieznanych bohaterów, którzy walczyli o wolność i godność. Ich poświęcenie, niezłomność oraz heroizm przypominają nam o sile ludzkiego ducha, determinacji i o konieczności walki o wartości, które są nam najdroższe.



Po upadku powstania Niemcy zlikwidowali getto warszawskie, a większość jego mieszkańców została zgładzona w obozach koncentracyjnych. Warto podkreślić, że powstanie w getcie warszawskim było częścią szerszego ruchu oporu w okupowanej Europie i że podobne akcje później podejmowano także w innych gettach, obozach koncentracyjnych i miejscach prześladowań.

Okoliczności tej tragicznej rocznicy to także czas refleksji nad ważnym przestaniem - złu zawsze należy się przeciwstawiać. Nie wolno nikomu pozostawać biernym wobec prześladowców, ciemnych dopuszczających się aktów terroru wobec ludzkości. Historia wciąż nas uczy, że biernym przyzwaniem na szykany wobec jakiegokolwiek grupy społecznej dopuszczamy do rośnięcia ogromnej siły zła, która jak tsunami niespodziewanie niszczy wszystko, co napotka na swojej drodze. Kataklizm taki nadejdzie prędzej czy później - to tylko kwestia czasu.

Naród żydowski w swej długiej historii miał już takie doświadczenia, kiedy próbowano doprowadzić do jego całkowitej zagłady.



Rozpoczęta przed 80-ciu laty Akcja Reinhardt, czyli plan zagłady Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, jest jak de ja vu biblijnej opowieści z Księgi Estery. Tam potomek Amalekitów, Haman, owładnięty nienawiścią do Mardocheusza szukał sposobności, aby w królestwie Aswerusa zgładzić cały naród żydowski. Dostał nawet przyzwolenie władcy na swoje okrucieństwo. Naród żydowski, mimo że wielokrotnie mógł liczyć na Bożą pomoc, nie ustawał w swoim działaniu, aby nie dopuścić do tego aktu terroru. W najnowszej historii tego narodu determinacja bohaterów powstania w getcie nie pozwoliła im ocalić życia, ale przetrwało wspomnienie tych tragicznych dni i heroicznej walki ze złem.

Obecnie, 80 lat po wybuchu powstania w getcie warszawskim, pamięć o bohaterach tych tragicznych wydarzeń jest wciąż żywa. To ważny moment, by uczcić ofiary i oddać hołd tym, którzy zdecydowali się stawić opór niemieckiej agresji. Odwaga i poświęcenie tych często bezimiennych bohaterów jest przykładem dla wszystkich, którzy walczą o wolność i godność człowieka. Pamięć o powstaniu w getcie warszawskim jest także ważna ze względu na obecne wyzwania, z jakimi mierzy się świat. W obliczu rosnącego zagrożenia ze strony skrajnej prawicy, antysemityzmu i nietolerancji, pamięć o tym, co się wydarzyło w getcie warszawskim, jest nadal ważna i stanowi przypomnienie, jakie mogą być konsekwencje, jeśli pozwolimy na rozprzestrzenianie się nienawiści. Naszemu pokoleniu nie wolno tego ignorować, a pamiętać oznacza być czujnym i reagować na każdą formę wykluczenia czy napiętnowania.



ŚNIADKOWA KSIĄŻKA KUCHARSKA

Bajgle na bogato

Składniki:

Bajgiel
Oliwa z oliwek
Szpinak
Jajko
Pomidorki koktajlowe
Mozzarella w kulce
Cebula
Sól
Pieprz

Sposób przygotowania

1. Bajgle ułóż na wyłożonej blaszce papierem do pieczenia.
2. Nagrzej piekarnik do 180°C.
3. Polej bajgle odrobiną oliwy z oliwek.
4. Nałóż szpinak, a do dziurki w pieczywie wbij jajko.
5. Następnie pokrój pomidorki, mozzarellę, cebulę i dodaj sól i pieprz.
6. Włóż do piekarnika na 20min i bajgle są gotowe do spożycia.



Pianki

Składniki:

Opakowanie galaretki wybranego smaku(71g)
200ml gorącej wody

Sposób przygotowania

1. Do większego naczynia dodaj opakowanie galaretki i wlej gorącą wodę mieszając do uzyskania cieczy.
2. Odstaw roztwór na 15 min lub do wystygnięcia w temp. pokojowej.
3. Przygotowaną ciecz miksuj do uzyskania stałej piany.
4. Wyłóż wybrane naczynie papierem do pieczenia i dodaj pianę.
5. Odstaw piankę do lodówki na ponad 6 godzin.
6. Następnie odklej ją od papieru do pieczenia i pokrój.
7. Pianka jest gotowa do zjedzenia;)



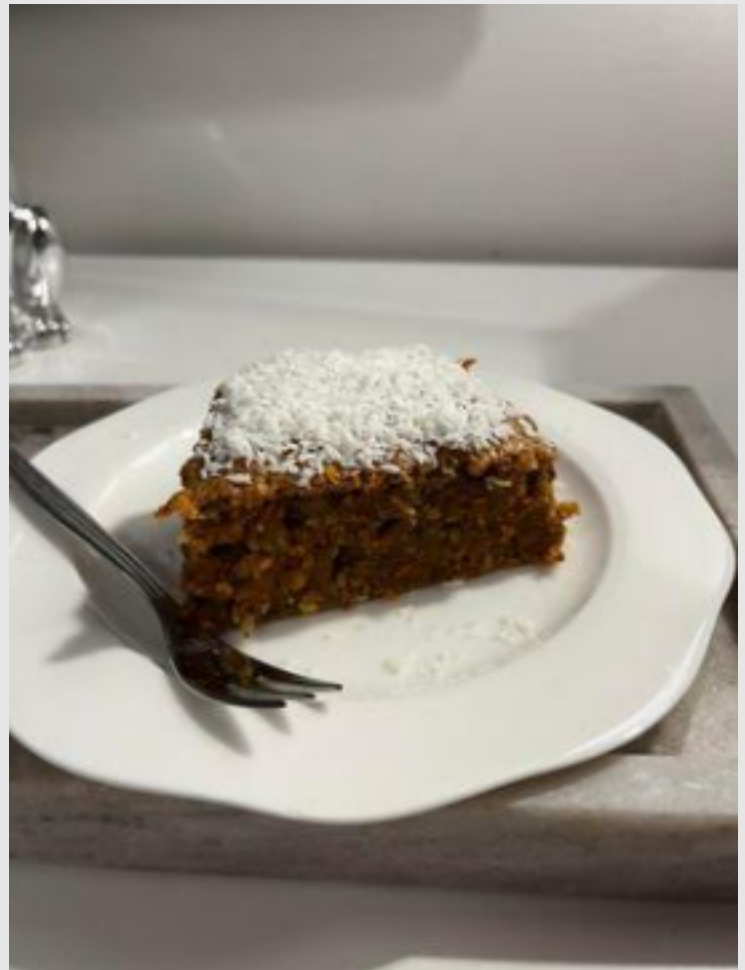
Ciasto marchewkowe

Składniki:

- 75g orzechów włoskich, łuskanych
- 400g marchewki
- 10g korzenia imbiru
- 4 jajka
- 200g oleju rzepakowego
- 150g cukru
- 350g mąki pszennej
- 2 łyżeczki cynamonu
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 75g wiórków kokosowych

Sposób przygotowania

1. Rozgrzej piekarnik do 180°C i wyłóż wybraną formę papierem do pieczenia.
2. Marchewkę i imbir zetrzyj na dużych oczkach tarki. Orzechy włoskie pokrój w drobną kosteczkę.
3. Do dużej miski dodaj: marchewkę, imbir, orzechy, wiórki kokosowe, jajka, cukier, mąkę, cynamon, proszek do pieczenia i dokładnie wymieszaj.
4. Następnie przelej ciasto do przygotowanej wcześniej formy i włóż do piekarnika na 47 min.
5. Po upieczeniu odstaw ciasto na około godzinę do całkowitego ostudzenia.



Aleksandra Kuzioła

CZY W POLSCE POWINNO SIĘ POLOWAĆ NA ŁOSIE?



Łosie to zwierzęta, które w naszym kraju przeszły drogę do piekła i z powrotem. Obecnie w Polsce ich populacja jest w miarę ustabilizowana i oscyluje w okolicach 15-20 tysięcy osobników (oficjalne dane podają nawet więcej) przy tendencji wzrostowej, ale taka sytuacja utrzymuje się stosunkowo od niedawna. Mimo wszystko coraz głośniejszy odzywiają się zewsząd głosy, niekiedy poważane, proponujące wznowienie odstrzału i legalizacji polowań na te wielkie kopytne zwierzęta. Słuszność takiego twierdzenia jest od dłuższego czasu przedmiotem niekończącego się sporu między obrońcami praw zwierząt a środowiskiem myśliwskim.

Obecnie debata taka istnieje, ale bywały momenty w historii Polski, kiedy nawet sugestia odstrzału łosi była traktowana jak mowa nienawiści. Przed rokiem 1939 wschodnie tereny naszego kraju, zwłaszcza okolice Biebrzy i Polesia, były jednoznacznie kojarzone z łosiami, a ich siedliska niekiedy pojawiały się także dalej na zachód (patrz: Kampinoski Park Narodowy). Tyle że wtedy wybuchł jeden z najbardziej tragicznych konfliktów w historii ludzkości, a rasa ludzka w porachunkach między sobą zwykle idzie po trupach, także zwierzęcych. Populacja tych wielkich ssaków spadła podczas wojny niemal do zera, jedynie w niedostępnych bagnach biebrzańskich ostało się mniej niż parę setek osobników.

Na szczęście dla nich powojenne władze w bloku wschodnim podjęły starania w kierunku reintrodukcji gatunku na dawniej zasiedlane tereny. Przez prawie pięć dekad łosie miały względny spokój i mogły bez stresu się rozmnażać i przesiedlać, a na dodatek z terenów Białoruskiej i Ukraińskiej RR wyemigrowały do Polski dodatkowe populacje. Wszystko wydawało się zmierzać we właściwym kierunku...i wtedy, po raz kolejny, łosie padły ofiarą ludzkiej polityki.

Zmiana ustroju na wolny rynek bez wątplenia przyniosła wiele korzyści, ale wraz z nimi przemyciła drapieżny kapitalizm, który swoimi pazurami pozostawił wieczne blizny na wielu ludziach i firmach, jak i również gatunkach



zwierzęcych. Ogiem z nich padł ofiarą nieregulowanego łowiectwa i liczebność łosi w Polsce ponownie spadła, tym razem do niewiele ponad tysiąca. Wtedy to minister środowiska Antoni Tokarczuk, pod naciskiem pozarządowych organizacji ekologicznych, zdecydował się na wprowadzenie moratorium na odstrzał tego majestatycznego zwierza - zapewne słusznie, bo obowiązuje ono do dzisiaj, a łosie doświadczyły swoistego renesansu. I tu przechodzimy do sedna sprawy.

Alces alces, bo tak brzmi łacińska nazwa zwierzęcia, które jest głównym sprawcą tego zamieszania, jest jednym z najbardziej pożądanych trofeów w myślistwie. Nawet jeśli po śmierci jest on dość nieporęczny (samiec może ważyć nawet 700 kilogramów, odnotowano osobniki sięgające blisko tony) to poroże, zwane łopatami, jest nieodłącznym elementem wystroju domów w np. krajach skandynawskich, gdzie polowania na łosie są powszechną atrakcją. Rzeczywiście wygląda ono imponująco, jednak czy to uzasadnia zezwolenie na niekontrolowane wystrzeliwanie gatunku, który jeszcze niedawno był na skraju wymarcia w tej części Europy?

Cóż, myśliwi zastaniają się szlachetnymi pobudkami. Gdy bykowi (jak określa się samca łosia) rośnie poroże, pokryte jest ono tzw. scypułem, czyli lekko owłosioną skórą. Problem jest taki, że w okresie jesiennym, gdy łopaty łosia są już w pełni wykształcone i gotowe do imponowania samicom, scypuł obumiera i zwyczajnie swędzi. A łoś, nie dysponujący



paznokciami czy w ogóle palcami do podrapania się, zmuszony jest ocierać się porożem o drzewa, przez co je niszczy - i w skali masowej negatywnie działa na drzewostan. Dodatkowo podczas bukowiska - to jest okresu godowego tych zwierząt - byki stają się wyjątkowo agresywne i nadpobudliwe, przez co często szarżują w pogoni za przypadkowo napotkanymi ludźmi, stwarzając zagrożenie i nierzadko wpadając na drogi, gdzie ich wielka masa sieje postrach wśród kierowców aut i pracowników firm ubezpieczeniowych. Dodatkowo łosie niszczą uprawy rolne i nic sobie nie robią ze wszelkich ogrodzeń, płotów czy innych prób ochrony pól.

Organizacje pro-ekologiczne zastaniają się argumentem, że przecież to samo robią samce jelenia, którego liczebność w Polsce dobija niemal do miliona. Dodatkowo szacowane szkody spowodowane przez takie incydenty są żałośnie małe w skali kraju. Wśród przyrodników i naukowców zajmujących się badaniem dzikich zwierząt w Polsce również panuje konsensus, że moratorium absolutnie nie powinno zostać zniesione. Jednak od początku nowej dekady pojawiają się coraz to nowe postulaty zlikwidowania go, płynące ze źródeł takich jak Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych czy Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska. Są one po cichu wspomagane przez różnych polityków - od 2017 roku taki pomysł sugerowali m.in. wiceminister klimatu i środowiska Edward Siarka czy gabinet byłego ministra środowiska ś.p. Jana Szyszko.

Łoś został niedawno sklasyfikowany jako gatunek "bliski zagrożeniu wyginięciem", a więc jego faktyczny stan mimo poprawy jest nadal daleki od ideału. Dużymi zagrożeniami dla tych zwierząt są m.in. zmiana klimatu, która zmusza je do migracji między terenami zwłaszcza podczas zimy, kłusownictwo, rozbudowa infrastruktury przez człowieka na ich siedliskach, nieregulowane lub niezgodne z prawem wszelakiego rodzaju niebezpieczne instalacje (choćby ostro zwieńczone ogrodzenia, na które te wbijają się jak na pale) czy wybudowany ostatnio mur na granicy z Białorusią. Tak, po raz kolejny łosie mogą paść

ofiara wojen między blokiem wschodnim a zachodnim, jako że trasa Białoruś-Podlasie jest ważnym szlakiem migracyjnym dla tego (i nie tylko) gatunku.

Polska stoi obecnie przed ważnym zadaniem zapewnienia bezpiecznej przystani dla kopytnych takich jak łosie, które w żadnym innym kraju w regionie (na Białorusi oraz Ukrainie odstrzał jest wciąż legalny, nie wspominając już o konfliktach zbrojnych) nie mogą w żadnym stopniu czuć się bezpiecznie. Do tego zadania poczuwa się społeczeństwo, które wiele razy oponowało przeciw zniesieniu moratorium, ale podołanie temu jest nadal przed nami. A w obliczu potencjalnej katastrofy klimatycznej nie będzie to łatwe.

Rafał Tarnowski



<https://www.youtube.com/watch?v=lg-RX1FxeZM>
<https://oko.press/zabic-losie-ministerstwo-srodowiska-chce-zeby-mozna-bylo-polowac>
<https://www.radio.bialystok.pl/reportaz/index/id/174917>
<https://oko.press/czy-wroca-polowania-na-losia-jeden-z-najwiekszych-polskich-ssakow-jest-zagrozony>
<https://www.topagrar.pl/articles/aktualnosci/krir-domaga-sie-zniesienia-moratorium-na-ochrone-osia/>

PSY PRACUJĄCE



Nie bez powodu mówi się, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. Nasi czworonożni wykonują wiele różnych zawodów, ułatwiając nam pracę oraz życie. Najczęściej jednakże spotykamy psy przewodzące m.in.

osobom niewidomym bądź wspierające i pilnujące osób cierpiących na różne schorzenia (związane zarówno z chorobami psychicznymi jak i fizycznymi). Te kochane zwierzaki zazwyczaj od małego przechodzą szkolenie pozwalające im

na taki a nie inny rodzaj pracy, gdyż tak jak u nas proces nauczania musi być dopasowany do tego, jaki zawód w przyszłości dany psiak będzie wykonywał. Psy wykonują ważne zadania podczas pracy w policji, ratownictwie, wojsku czy chociażby przy terapiach. Nasi pupile



używając swojego świetnego węchu są w stanie wyczuć bomby, narkotyki bądź ludzi uwięzionych pod gruzami czy śniegiem, dzięki czemu ich obecność podczas poszukiwań ofiar lawin czy wybuchów potrafi być niezwykle pomocna, a czasem nawet decydująca o czymś życiu. Psiaki pomagają także od wielu lat swoim właścicielom prowadzącym gospodarstwa chociażby przy wykonywaniu takiej czynności jak zaganianie zwierząt, są one niezastąpione także na polowaniach jako psy myśliwskie (które można podzielić na różne podkategorie w zależności od wykonywanych przez nie czynności, na przykład wypłaszanie zwierzyny bądź tropienie jej). Do każdej z tych prac nadają się jednakże inne rasy psów różniące się między sobą między innymi wielkością, budową czy usposobieniem. Niewątpliwie jednak nasze ukochane futrzaki są niezwykle pracowite i inteligentne.



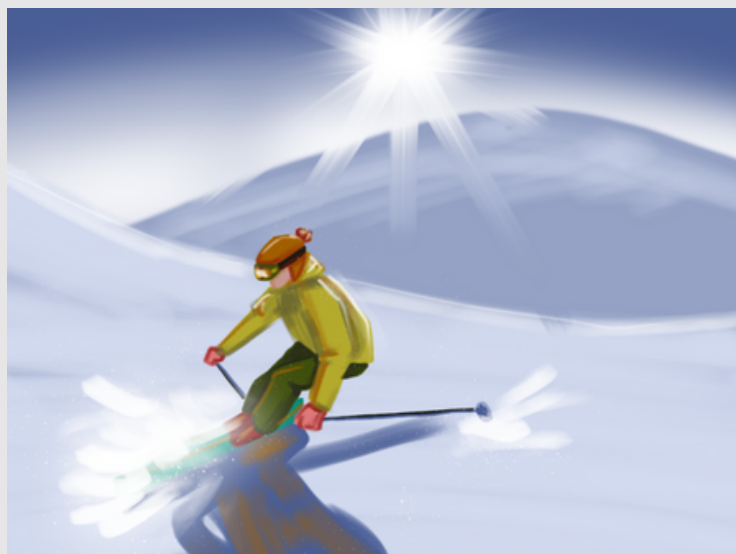
O RYZYKU W SKOKACH NARCIARSKICH



Skocznie narciarskie, budowle dla osób uzależnionych od adrenaliny, bo tak przez niektórych są nazywani skoczkowie narciarscy. Ludzie, którym dane było chociaż w małym procencie poznać uczucie latania. Ważne jest jednak pamiętać, z jakim ryzykiem wiąże się uprawianie tego sportu. Nie jest to najbezpieczniejszy sport na ziemi, mimo całej ostrożności nie da się zapanować nad siłą natury jaką jest wiatr, który ma niemały wpływ na przeprowadzane konkursy. Jakikolwiek sposób zadbania o bezpieczeństwo skoczków zostaną wymyślone, tak naprawdę nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy w momencie lotu wiatr nie dmuchnie mocniej. Taki podmuch może skończyć się tragicznym wypadkiem, jak to miało miejsce w przypadku Daniela Andre Tandego w Planicy w 2021 roku, gdy Norweg tuż po wyjściu z progu runął na zeskoku, ponieważ z prawej strony wiatr mocniej zawiął.

Można zadać pytanie, skąd w ogóle wziął się ten sport? Za pierwszy wyczyn uznaje się skok wykonany między 1044 a 1066 rokiem, według norweskiej legendy miał zostać wykonany przez narciarza Heminga, gdy ten ratował się przed śmiercią skacząc ze stromego zbocza wyspy Bremengen. Dalsze zapiski pochodzą już z roku 1796, są w nich opisane ćwiczenia norweskich żołnierzy skaczących z dachu szałasów w Trondheim. W roku 1840 w norweskiej miejscowości Telemark powstał pierwszy prototyp skoczni, a rekord w długości skoku zaczęto notować od wyczynów Sondre Nordheim'a. Dyscyplina ta zaczęła zdobywać popularność w Norwegii, gdzie 31 stycznia 1892, na skoczni Hølemlakollen, rozegrano pierwszy w historii konkursu skoków narciarskich. Najdłuższy wtedy skok wynosił 21,5 metra i został wykonany przez Arne Ustvedt'a.

Od tamtej pory wszystko uległo diametralnej zmianie. Czapki zastąpiono kaskami, zamiast wychodzenia ze schodków obok najazdu pojawiły się belki. Pojawił się styl V, którym skacze się od lat i nowo wprowadzany styl H. Mimo to ryzyko pozostało, mimo wszystkich przeliczników dotyczących wiatru, szybkości



zawodnika i wysokości belki. Nadal wtedy, kiedy skoczek leci, jest ten kilkunastosekundowy moment stresu i adrenaliny. Adrenaliny, od której, jak powiadają ludzie, skoczkowie są uzależnieni.

Gregor Shlierenzauer nazywał skoki narciarskie narkotykiem, mówił: "Zastanawiałem się: co dzieje się w mózgu człowieka po skoku? Oczywiście jest ogromna adrenalina i ona uzależnia. Lecisz 240 metrów i czujesz ruchy powietrza. To jest ekscytujące i fantastyczne!". Dla tych ludzi ryzyko nie istnieje, dla nich jest to życie, miłość i sposób na zarabianie pieniędzy. Ale fani i widzowie bardzo często o tym ryzyku zapominają. Słyszysz się, że ktoś mógł polecieć dalej, wylądować ładniej czy zdobyć większą notę, ale nie zdają sobie sprawy z tego, że w większości przypadków jest to niemożliwe.

Z krytyką związaną z ryzykiem wiążą się również zarządy narodowej federacji narciarskiej FIS. Zawodnicy puszczani są w niebezpiecznych warunkach tylko po to, aby doprowadzić konkurs do końca. A potem od zarządców FISu w wywiadach słyszymy, że bezpieczeństwo jest na pierwszym miejscu, z czym większość ludzi się nie zgadza. Jak to miało miejsce w tym roku podczas konkursu drużyn mieszanych rozgrywanym w niemieckim Willingen. "Wiatr rozdawał karty" głosiły nagłówki po feralnym jednoseryjnym konkursie, w którym na rekordową odległość 161,5 metra poleciał Timi Zajc. To właśnie jego skok wywołał największe kontrowersje, Słoweniec został puszczony w kilkusekundowej luce pomiędzy porywami wiatru

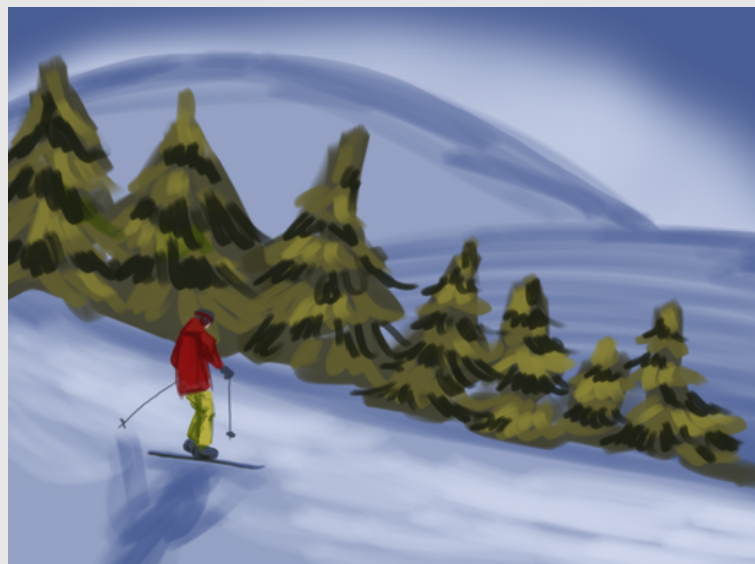


i gdy doleciał do progu, sytuacja diametralnie się zmieniła. Timi nie ustał tego skoku, a fani przywołali wypowiedziane kiedyś zdanie przez jednego z komentatorów: "musiał upaść, ponieważ tego nie dało się ustać". Skok ten przelał czarę goryczy i na federację wylała się zrozumiała krytyka, konkurs był przeprowadzony szybko, w trudnych warunkach i powinien zostać zakończony wcześniej.

Mimo tego ryzyko może wiązać się z innymi aspektami poza wiatrem, wróćmy zatem do wspomnianego wcześniej Daniela Andre Tandego, który od dzieciństwa zмага się z paraliżującym lękiem wysokości. Norweg jadąc na górę skoczni zamyka oczy, unika wysokich pięter, ale skacze na nartach. Uprawianie tej dyscypliny zostało mu zaproponowane w dzieciństwie jako forma terapii, a skończyło się tym, że Norweg jest kilkakrotnym drużynowym mistrzem świata w lotach - odłamie skoków, polegającym na osiąganiu odległości ponad 240 metrów na tak zwanych "mamutach". Właśnie Tande był ofiarą ryzyka podejmowanego przez skoczków, gdy na mamucie w Planicy w 2021 wyszedł z progu, jego prawą nartą złapał podmuch wiatru, który obrócił nim i Norweg runął na zeskok.

Wypadków jak ten opisany wyżej zdarzało się bardzo dużo, niektóre z powodu wiatru, inne z powodu wadliwych wiązań, a jeszcze inne błędów zawodnika. Na minionych mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Planicy podobny wypadek zaliczył przedstawiciel gospodarzy, Słoweniec Peter Prevc. "Pero" tuż po wyjściu z progu wypięła się prawa narta i Słoweniec w sposób podobny do Norwega runął po zeskoku. Nie wiadomo dokładnie co było przyczyną wypięcia się narty, wiązania nie były wadliwe, więc najprawdopodobniej Peter nie docisnął albo nie sprawdził swojego wiązania przed wykonaniem skoku. Na tę sytuację już zareagowała FIS, najpewniej zostaną wprowadzone pasy bezpieczeństwa dookoła wiązań mające zapobiegać ich odpinaniu podczas lotu.

Można by pomyśleć, że to nic nie da. Ale jeśli spojrzymy na to, jak wyglądały skoki kilkanaście i kilkadziesiąt lat



temu, zobaczymy wyraźną różnicę. Nadal jest dużo upadków, ale na pewno mniej niż przed laty. Wszystko zależy od wiatru, można by się kłócić i temu zaprzeczać, ale taka jest prawda. Dlatego też sport ten jest tak ryzykowny, ponieważ wiatr jest siłą natury i człowiek nie może nic na niego zaradzić. Oczywiście możliwe są rotacje wysokością belki, z której skaczą zawodnicy, robienie przerw pomiędzy zawodnikami, odwoływanie serii czy nawet całych konkursów, ale wtedy zawody tracą urok. W dzisiejszych czasach jest więcej konkursów rozgrywanych płynnie i mimo rzadko zdarzających się wpadek skoki narciarskie - z małymi zmianami - nadal mają tę samą magię co kiedyś.

Magdalena Żurek



<https://www.muzeumsportu.waw.pl/zobacz/artykuly/1000-historia-skokow-narciarskich>
<https://sport.tvp.pl/35247814/gregor-schlierenzauer-skoki-sa-jak-narkotyk>

ANALIZA TRENDU „THAT GIRL”



Założę się, że każdy użytkownik TikToka na swojej głównej stronie co najmniej raz natrafił na trend „that girl” albo filmiki z tym powiązane. Czym jest bycie „that girl”? Na czym polega tak wielkie zainteresowanie tym tematem? Czy pójdzie za tym trendem jest dobrą decyzją? Na te pytania odpowiem w poniższym artykule.

Trend „that girl” pojawił się z dużym nasileniem całkiem niedawno, przejmując głównie TikToka i Instagrama. Zazwyczaj są to filmiki przedstawiające krótkie vlogi z dnia nagrane przez jakąś dziewczynę. Oprócz vlogów mogą to być też poranne/nocne rutyny, porady na różne okazje itp.

W trendzie „that girl” najczęściej promowane są takie rzeczy jak wczesne wstawanie, zdrowe odżywianie, regularne ćwiczenia, odpowiednia pielęgnacja i inne tego typu czynności. Dodatkowo, wszystko nagrane jest w przyjemnych dla oka lokacjach, kolorach, przy akompaniamencie spokojnych piosenek i w ładnej estetycznej kompozycji.



W skrócie, w tym trendzie dziewczyny na TikToku pokazują, jak być najlepszą wersją siebie. Promując zdrowy tryb życia, radzą innym i przy okazji same na tym korzystają, żyjąc w ten sposób.

Zaczynając od plusów tego trendu:

To atrakcyjne przedstawienie powoduje, że widz po obejrzeniu takiego filmiku może zechcieć zmienić swój dotychczasowy tryb życia widząc, że można w ten sposób funkcjonować. Może zainspirować się od tysiąca użytkowniczek, pokazujących swoje sposoby na lepsze życie.

Również wielką zaletą tego trendu jest to, że promuje dobre dla człowieka wartości. Istniały trendy, które nie były dla nas zdrowe, a niestety stawały się popularne. „That girl” promuje między innymi zdrowe odżywianie, odpowiednią pielęgnację, organizację i planowanie dnia, aktywność fizyczną, sprzątnięcie, dobry wypoczynek itp. To kolejny sposób motywacji. Bowiem widząc taką inspirację, zazwyczaj chce się próbować też to osiągnąć. Wiele dziewczyn pokazuje nawet konkretne przepisy na posiłki, produkty do twarzy, pomysły na planery, co na pewno ułatwia dążenie do tak idealnego życia.

Kolejny plus tego trendu - nie jest on klasycznym filmikiem, który zatruwa nam głowę i zabiera nam czas. Zależy jednak co z tym zrobimy. Same filmiki niezależnie od naszej postawy zachęcają do wykonania jakiegoś ruchu w dobrą stronę, a nie bezwartościowego patrzenia się w ekran.

Za tą piękną otoczką ze strony social mediów kryje się niestety trochę ciemniejsza strona.

To oczywiście zależy od człowieka, ale dla niektórych osób tak ukazany styl życia nie będzie motywacją czy inspiracją, lecz odczytają go jako presję... „Ktoś żyje lepiej niż ja, też tak chcę, ale nie jestem w stanie”. Takie myśli zamiast motywować do działania mogą wzbudzić zazdrość, która, jak wiemy, nigdy nie jest dobrym doradcą. Nie zapominajmy jednak o jednej ważnej rzeczy: każdy człowiek jest inny i ma inne potrzeby. Nie każdemu musi spodobać się wegetariańska dieta, wstawanie o 5 rano, ciągła nauka czy sport. Musimy o tym pamiętać oglądając filmiki „that girl”. Nie każdy musi być taki sam. Różnice są ludzkie i normalne. Aby nie zatracić się w negatywnych myślach, można nie oglądać TikToków z tego trendu i zastanowić się nad zaletami naszego obecnego życia.



Kolejnym problemem mogą okazać się także pieniądze. Dziewczyny z filmików często mają 20 produktów do makijażu, jedzą awokado, mają sprzęt do ćwiczeń w domu, a o 6 rano pozują już z kubkiem kawy ze Starbucksa w ręku. Osoby próbując podążać za tym trendem mogą czuć się rozczarowane, ponieważ nie mogą być jak "that girl" przez wydatki, jakie za tym idą. Nie każdego jest niestety stać na takie życie. Nie ma w tym nic złego, bo żeby zbudować swoją formę nie trzeba drogich maszyn, czasami domowe sposoby są lepsze niż najdroższe kosmetyki. Musimy pamiętać, że pieniądze nie są tak ważne, jeśli tylko chcemy być najlepszą wersją siebie.

Ostatnią negatywną rzeczą, o której musimy pamiętać jest to, że nie wszystko co widzimy w Internecie jest prawdą. Oczywiście, na pewno niektóre z That girl żyją dokładnie w przedstawiany przez siebie sposób, ale u innych może to być tylko 1/15 ich całego dnia, którego reszta wygląda zupełnie inaczej. My, na podstawie przedstawionych rad, możemy wyznaczyć sobie niezwykle ambitne cele, do których nagrywającą w ogóle się nie stosuje. Pamiętajmy zatem, aby podchodzić z dystansem do tego, na co natrafimy w Internecie.

Podsumowując, sam trend to wartościowy pomysł. Jego intencją jest motywacja i promowanie zdrowego stylu życia. Próbuje zatem zmieniać swoje życie na lepsze, ale na swój własny sposób, o którym wiemy, że będzie dla nas korzystny. Bądźmy najlepszą wersją siebie!

Malwina Jachowicz

